

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 213.

Niedziela 18 września

1859.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał wysłać wcześniej ponownie i tym sposobem opóźnieniu lub nieregularności w odbieraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Przedpłata miejscowa, jak dotąd, wynosić będzie kwartalnie 1 tal. 20 sgr., zamiejscowa zaś w obrębie państwa pruskiego talarów 2 fenygów 9. W miejscowościach prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w lokalu drukarni i księgarni **L. Merzbacha** przy placu Wilhelmowskim Nr. 8, w handlu pana **Antoniego Rose** w Bazarze, w handlu pana **P. Nowickiego** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 9, w księgarni pana **K. Reyznera** przy ulicy Św. Józefa i Garbar rogu Nr. 15, u pana **I. Pajewskiego** na Chwaliszewie Nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

POZNAŃ, 17 września.

Jeżeli włoska sprawa w ogóle a sprawa Włoch środkowych w szczególności, do bardzo zawiłych kwestyi politycznych należy, na których nie tylko i wszechstronnie zadowalniające rozwiązanie naprózno dowcipy ludzkie silić się będą, w onęj sprawie Włoch środkowych znowu, szczególnie trudną, przykrą i drażliwą jest ta kwestya tych Legacyi papieskich, które do włoskiego ruchu narodowego przyłączyły. Nie czuliśmy się i nie czujemy powołani do wyrażania sposobu na rozplątanie tego węzła politycznego; unikaliśmy też, dopóki się dało, wyrażania z samodzielnym o tej sprawie zdaniem, ograniczając się raczej na suchym zeznaniu wiadomości, przyczem szukaliśmy raczej tego, co nam z przedmiotową prawdą zgadzało się zdawało, jak tego coby może pochlebnie wewnętrznemu naszemu pragnieniu. Obecnie kwestya Legacyi papieskich tak bezpośrednio i gwałtownie dziennikarstwu się narzuca, że dłuższe jej omijanie mogłoby nosić cechę nielegalnego przymusu lub ukrytej złej woli dla Stolicy Apostolskiej. Powiemy więc w dwóch słowach jak się nam rzecz cała przedstawia, i jakie uczucia w nas rodzi; wstrzymamy się jednak i dziś jeszcze od niewczesnego popisu własną formułą rozwiązującą, dla prostoty wyrażenia, żeśmy jej sobie dotąd wyrobić nie mogli.

Jeżeliby w ogóle warto było wynurzać płonne lub pragnienia do przeszłości się odnoszące, powiedzielibyśmy, że najżywszym byłoby takim pragnieniem, ażeby rozwój wewnętrznych dziejów politycznych Państwa Kościelnego przeszedł był drogą, któraby pozwoliła papieżowi jako księciu świeckiemu, spokojnie dziś paść nad szczęśliwym z tych rządów ludem rządem. Ale takie wsteczne życzenia nikomu nie się nie przydadzą. Co się stało to się odstanie i nieubłagana rzeczywistość dwie prawdy faktyczne przedstawia i dwa różne rodzaje uczucia.

Jedną prawdą przedmiotową jest dla nas, że głowa kościoła Chrystusowego cały świat obejmującego, potrzebuje, obok powagi duchowej, takiego świeckiego stanowiska, któreby zapewniało jej jak najwyższy stopień niezawisłości od przemiennej wpływu i nacisku mocarstw świata i politycznych namiętności. Drugą prawdą faktyczną, że ludność krajów Państwa Kościelnego, zniechęcona jest głęboko i z dala od ziem rządami świeckimi i antynarodową polityką ministrów Ojca świętego, i że część krajów, nazywana już to Romanją, już to Legacyami, a złożona głównie z dzielnic narządzonych przez wojowniczego papieża, Juliusza II w wieku XVI, w otwartym zostaje rokosz przeciwko władzy świeckiej papieża i siłą tylko może napowrót shodłowaną być może.

Odpowiednio dwom tym prawdom, dwa różne,

sobie przeciwne na pozór, a jednak równie żywe przejmują nas uczucia: pragnienie ażeby to co zapewnia świecką i polityczną niezależność głowy katolickiego kościoła nie tylko szwanku nie poniosło, ale o ile możności utrwalał i skrzeplonem zostało; potem pragnienie, ażeby zasada wolności i niepodległości narodowej, zaprzeczana przez dzisiejszych mniemanych przyjaciół i obrońców Stolicy Apostolskiej, porzucana od lat tylu w Romanji na pastwę cudzoziemskiego ucisku i wewnętrznego pogwałcenia, porażoną nie była.

Jaki kierunek sprawom nadaćby dziś wypadało, ażeby w jakośkolwiek zgodny sposób oba te pragnienia pospołu zaspokojone zostały, o tym, powtarzamy, przesądzać nie będziemy. Wiemy dobrze, iż ci co się obrońcami interesów kościoła i Stolicy Apostolskiej przedewszystkiem mianują, gotową mają formułę na zaspokojenie, jeżeli nie drugiego postulatu, o który nie dbają, to przecież pierwszego, a formułą tą: shodłować rokosz za pomocą oręża francuskiego lub austriackiego. Wszelako obce bagieny, jeżeli skutkować mają, muszą bezprzerwanie ciężać nad karkami narodu, który już przyszedł do samowiedzy. Papież posiadłby, prawda, na powrót prowincje od państwa jego oderwane, ale świecka i polityczna niezawisłość i potęga Ojca św. nicby zgoła na tym niezyskały: byłby politycznym wazalem Austrii lub Francji, a duchowne sprawy kościoła mimowolnie uczułyby na sobie odbicie tego stanu rzeczy. Takie łatwe rozwiązanie może tych zaspokoić, dla których Państwo Papieskie jest tylko przedmiotem ambicyi i praw monarszych świeckiego księcia; nas którzy w niem cenimy głównie rekojmią politycznej niezależności Piotrowego następcy, a którzy dla monarszej ambicyi papieżów, jeżeli ta dziś jeszcze istnieje, żadnej nie czujemy sympatyi, nas rozwiązanie to nie zaspokaja.

Przygotowani jesteśmy na zarzut, pozornie zbić się nie dający, że ponieważ każdy sam sobie najpewniejszym przyjacielem, Stolicy więc Apostolskiej pozostawić należy sąd o tym, co najkorzystniejsze dla interesów Państwa Kościelnego, a więc i kościoła; że zaś Stolica Apostolska w ścisłym związku z austriacką polityką zbawienie swoje upatrywała, szczerzy przeto przyjaciele kościoła i Ojca świętego temu związkowi szczęścia i powodzenia życzyć powinni. W obec takiego zarzutu, ogroziłibyśmy się przedewszystkiem przeciwko onemu ścisłemu mieszanemu sprawom świeckim, politycznym, przemijającym Państwa Kościelnego z nieprzemijającą duchowną stroną kościoła. Zdaniem naszym, tych obrońców kościoła co sprawę jego solidarnie wiążą z zasadą despotyzmu, z Austrią i z wszystkiemi co za tym idzie a przeciwstawiają sprawie wolności i narodów, zaślepia niewczesna gorliwość. Wiążąc prawdy zmienne i względne z nieprzemieniami i bezwzględniemi,

szkodzą gdzieby pomódz pragnęli. Co do zapatrywania jakie u samejże Stolicy Apostolskiej może przeważają, i tu łatwo wytłómaczyć można, a wedle nas szkodliwe dla politycznego bytu Państwa Kościelnego uprzedzenie. Ministrowie Ojca świętego są, jeżeli nie zawsze ze święceń kapłańskich, to z wychowania, otoczenia, powołania, duchownymi. Mając na ciągłej uwadze niezmienną prawd religijnych i wielkie znaczenie tradycyi w kościele, przenoszą pomimowoli to duchowne usposobienie do świeckiego swego urzędowania; a więc, o ile możności zupełna niezmienną w świeckim zarządzie państwa, podczas kiedy wszystko w około się zmienia, zdawać im się musi najzbawniejszą dla państwa; tradycya zaś historyczna wskazuje im w cesarzach austriackich następców niemieckich czyli rzymskich cesarzów, w których Stolica Apostolska od wieków przywykła uważać prawicę i miecz kościoła. Nie dziwim się przeto temu usposobieniu ministrów Stolicy Apostolskiej, bo je sobie u ludzi, w rzeczach ludzkich, po ludzku tłómaczym; niemniej przeto smuć się niem mamy prawo, bo się ono nie pomału przyczyniło do obecnych opłakanych powikłań.

Zbieramy rzecz naszą w dwóch słowach. Jak nienależeliśmy do przeważającej liczby tych przyjaciół Stolicy Apostolskiej, którzy za jeden z pierwszych warunków przychylności poczytywali zaprzeczanie smutnych ale dla nas niewątpliwych faktów, tak i dziś niezamykamy sobie oczu na niewypowiedzianą trudność położenia w jakim Państwo Kościelne się znajduje. Czcią przejęci dla osoby Ojca św. i cnót jego prywatnych, żadnej nie czujemy sympatyi dla systemu rządowego pierwszego jego ministra, kardynała Antonellego. Sami nie mając gotowej formuły rozwiązania trudności, nie tracim przecież otuchy, że jeżeli nie mądrość ludzka, to zmiłowanie Boże znajdzie sposób zgodzenia dwóch dziś pozornie sprzecznych rzeczy: wolności i szczęścia narodu, z ziemskim blaskiem i polityczną niezależnością jakie Stolicy najwyższego pasterza w chrześcijaństwie przystoją.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać radcy rejencyjnemu i fiskałowi stepłowemu Heringowi w Monasterze, tytuł tajnego radcy rejencyjnego; a kupca Emila Minlosa w Maracaibo zamianować tamże konsulem.

Berlin, 16 września. Z powodu odpowiedzi, jaką udzielił minister spraw wewnętrznych hr. Schwerin na adres niektórych mieszkańców Szczecina, zamieszcza tutejsza National Zeitung w wczorajszym numerze swoim artykuł wstępny, w którym pomiędzy innemi powiada: „Nieograniczone uszanowanie pruskiej dynastyi dla praw innych rządów związkowych, jest charakterystycznym znamieniem pruskiego domu królewskiego, który dla losów Niemiec nader wielkie ma znaczenie. Nie masz niesprawiedliwszego zarzutu nad ten, że Prusy stały się wielkimi przez samolubne naruszenie obcych praw; przeciwnie troskliwość, z jaką dom Hohenzollerów szanował zaw-

sze samoistność słabszych sąsiadów, niema zapewne w dziejach drugiego podobnego przykładu. Kraj nasz wzrastał, z wyjątkami które usprawiedliwiały się okolicznościami, jak w polskich nabytkach, zawsze tylko za pomocą godziwych środków." Następnie dowodzi National Zeitung, że rząd pruski po wszystkie czasy więcej był niemieckim, niż wszystkie inne rządy Rzeszy. Naderciekawą byłoby rzeczą, gdyby National Zeitung zechciała poprzeć swoje rozumowanie o okolicznościach faktami historycznymi. Czytelnicy jej nauczyliby się niezawodnie wiele rzeczy nowych i dotąd nieznanych.

— Dzienniki tutejsze ogłaszają dziś wiadomość, że rząd austriacki przesłał wszystkim rządów Związku niemieckiego, wyjąwszy pruskiemu, notę z 6 b. m. w której nazywa demonstracye powtarzające się teraz w Niemczech w interesie jedności niemieckiej, ruchami rewolucyjnymi, i oświadcza, że przeciw tymże wszelkimi siłami występować będzie.

FRANCYA.

Paryż, 14 września. Zdaje się w istocie, że wypadki w Chinach rozpedzą przynajmniej na czas niejaki chmury, które już się zaczynały zbierać powoli nad Francją i Anglią. Większa część dzienników dzisiejszych wypowiedziada to przekonanie, że pozornie przynajmniej, konieczność wspólnego działania przywróci znów dobre porozumienie między temi mocarstwami. Jest rzeczą pewną, że lord Cowley z panem Walewskim zgodzili się już na wszystkie warunki polityczne będące w związku z wyprawą, którą Francya i Anglia przedsięwzięli połączonymi siłami przeciw cesarstwu chińskiemu; z tej przyczyny spóźni się o dni kilka wyjazd pana Walewskiego do Biarritz, ponieważ nieprzewidziane owe wypadki niemało dają do czynienia ministerstwu spraw zewnętrznych. Jak już wczoraj nadmieniliśmy, Anglicy nie posiadają się w gniewie, wszystkie ich pisma nieomal zapomniały o całym świecie i zajmują się wyłącznie Chinami, a twierdząc że marynarka angielska większe w jednym dniu przez wiarołomność Chińczyków poniosła klęski niż na morzu Czarném przez cały czas trwania wyprawy krymskiej, domagają się gwałtownie przykładnego skarania przestępców. Francya także daleko znaczniejszy, jak się zdaje, mieć będzie udział w wojnie przeciw Chińczykom, niż się z początku spodziewano. Mówią, że cesarz postanowił wysłać 12,000 wojska lądowego i że naczelne dowództwo nad niem powierzonym będzie generałowi Wimpffen który w wojnie włoskiej dowodził wojskiem przeznaczonem do lądowania na brzegach Wenecyi. Powołano już jen. Wimpffena do Paryża aby mu dać szczegółowe instrukcye. Monitor dzisiejszy zapowiada że Anglia z Francją porozumiewają się względem stanowczego pomszczenia za znieważenie chorągwi obudwu narodów, a pan Kleczkowski sekretarz ambasady francuskiej w Chinach udał się wprost do Biarritz, aby osobiście cesarzowi zdać sprawę z tego co zaszło. Co do sprawy włoskiej nic dzisiaj nie ma nowego prócz kilku całkiem sprzecznych wiadomości, a raczej domysłów. Twierdzą bowiem jedni, że cesarz Napoleon bliskim już jest porozumienia z Anglią i Prusami względem kongresu, którego uchwały wypadłyby na korzyść ludności włoskich, podczas gdy inni utrzymują przeciwnie, że z każdym dniem ściślejszemi stają się związki między Francją i Austrią. Książę Metternich jeszcze nie wrócił z Wiednia i nie spodziewają go się aż za dni kilka, a dopiero powrót jego ożywi zapewne kwestyą włoską, której obszerne memorandum arcyksięcia Ferdynanda, jako Wks. toskańskiego, podane do wszystkich dworów europejskich, zapewne w niczem zmienić nie zdoła. Słychać było dzisiaj zresztą, że polityka francuska bynajmniej nie jest tak przeciwną niepodległości Włoch centralnych, jakby się z artykułu Monitora zdawać mogło i że, aby osłabić wrażenie, jakie zrobił Monitor na publiczności, ukazuje się niebawem w poufnym Constitutionnelu, który dotychczas ani słówka jeszcze nie powiedział o ostatniej deklaracji swego urzędowego kolegi, obszerny artykuł przemawiający na korzyść narodowych dążeń włoskich. Bardzo korzystny wpływ na publiczność francuską wywarła wiadomość, że w Turynie powzięto myśl zbierania składki w całych Włoszech, celem wystawienia w Paryżu wspaniałego pomnika, któryby był dowodem wdzięczności Włochów za pomoc którą im dała Francya, a której winni swoje wyswobodzenie. — Zapowiadany od kilku dni dekret dotyczący się swobód prasowych jeszcze się nie pojawił; jest tu jednak w niektórych kołach to przekonanie, że cesarz Napoleon, jak wbrew znacznej liczbie doradców swoich przeprowadził amnestyę, tak też teraz obstaje za udzieleniem większej swobody dziennikom której się pewna liczba wyższych urzędników mocno opiera. Journal des Débats ogłosił dzisiaj dowcipny i bardzo zajmujący artykuł z tego powodu, w którym zachowując zwykłą ostroż-

ność i zręczność stylu, wykazuje stósowność zaprowadzenia na korzyść wolności zmian w prawodawstwie prasowem. Artykuł ten bardzo się podobno w sferach ministerjalnych niepodobał. — Marszałek Pelissier, który jak wiadomo z żoną swoją pojechał do Hiszpanii, przyjęty został z wielką czcią w Madrycie; odebrał on podobno od cesarza polecenie, żeby się porozumiał z dworem hiszpańskim względem wspólnego działania przeciw cesarstwu marokańskiemu, z którym, zaczepiona przez rabusiów marokańskich Hiszpania, wojnę rozpocząć zamysła. — Donoszą z Marsylii że bej tunetański niebezpiecznie zachorował i że kilku lekarzy powołano do niego z Marsylii. — Depesze, które ze Stambułu przysły do Marsylii, niewiedzą nic o wzięciu w niewolę Szamila, choć donoszą, że stracił całą swoją artyleryę i że Rosyanie znakomite nad nim odnieśli zwycięstwo. — Minister marynarki zamówił 200,000 bomb i kul dla floty i 30,000 karabinów dla pułków piechoty morskiej. — Rząd piemontski zamówił w fabrykach paryskich 100,000 sztuk palnej broni dla Włoch centralnych. — W piątek powstał gwałtowny pożar w wspaniałej katedrze miasta Cambrai; cały dach zgorzał i organy całkiem zniszczone, zresztą wewnątrz świątyni mało uszkodzone; szkodę liczą na 350,000 franków.

ANGLIA

London, 14 września. Times zapuszcza się dzisiaj w domysły o celu zjazdu pomiędzy cesarzem francuskim a królem belgijskim, mianując spotkanie to: zejściem się starej i młodej Europy; król Leopold bowiem ma być typem polityka z dawniejszej szkoły, gdy tymczasem Ludwik Napoleon jest człowiekiem, który wierzy w swoje przeznaczenie i którego tajemnicze popędy do działania nakłaniają. — Daily News pisze, iż wypadkom w Chinach dziwić się nie należy, gdyż już w październiku, cztery miesiące po podpisaniu traktatu, chińscy pełnomocnicy pisali do lorda Elgin, użalając się z chińską naiwnością, iż traktat ten tylko pod wpływem wojskowego nacisku i przymusu podpisali. Globe obawia się, żeby wiadomość o zdradzie Chińczyków nie wywarła niekorzystnego wpływu na usposobienie ludu w Indjach. — Hrabia Flandryi (drugi syn króla belgijskiego) przybył onegdaj do Londynu, aby się udać do Balmoral w odwiedzinę do rodziny królewskiej.

WŁOCHY.

W ostatnich kilku dniach dziwny zwrot nastąpił w polityce Francyi, która się znów do Anglii zbliżyć zaczyna, gdy tymczasem Austria, na chwilę ucieszona artykułem Monitora, dzisiaj o przyjaźni francuskiej powątpiewać zaczyna. Z Wiednia pisze w tym względzie korespondent Gazety Kolońskiej: „Pobył księcia Metternicha w Wiedniu długo trwać nie będzie, mianowicie, jeżeli się potwierdzi wiadomość, iż doniesienia jego o zamiarach Francyi w Wiedniu wcale się nie podobały. Łatwo to zresztą zrozumieć, gdyż, jak wiadomo, artykuł Monitora o kwestyi włoskiej bardzo tutaj nieprzyjemne zrobił wrażenie, ponieważ otwarcie wypowiedziada, iż książęta nie mają być przywróceniu obcą przemocą. Spodziewać się atoli nie można, aby restauracya takowych w jakikolwiek inny sposób nastąpić mogła.“ Z korespondencyi tejże gazety (kolońskiej) z Paryża wyjmujemy co następuje: „O zamiarach króla Leopolda (belgijskiego) dotąd nie wiemy żadnych wiarogodnych szczegółów; tyle tylko en bloc wiadomo, iż nowe urządzenie Włoch, a mianowicie Wenecyi, jest jednym z celów podróży ukoronowanego dyplomaty, i że tenże przedewszystkiem starać się będzie o wzmocnienie aliansu francusko-angielskiego, który dla jego posiadłości także stanowi najpewniejszą gwarancją. W związku z tém, jako iż z sprawą kongresu jest przybycie hrabiego Persigny do Francyi. Lord Cowley bowiem bezpośrednio po pojawieniu się artykułu w Monitorze, zapytał pana Walewskiego, czy Francya nadal popierać będzie zebranie się kongresu, na co potwierdzając odebrał odpowiedź. W tymże samym czasie kuryer gabinetowy wysłany został do Londynu do hr. Persigny, który w skutek tego przybył do Paryża.“ — Mieszkańcy Turynu wręczyli syndykowi miasta adres, w którym oświadcza, iż obowiązek i wdzięczność Francyi nakazuje wystawienie pomnika w samym Paryżu; wszyscy więc, którzy podpisali ten adres, proszą władze niemieckie, aby stósowne przedsięwzięły kroki do urzeczywistnienia tego powszechnego życzenia, i ażeby w tym celu nasamprzód utworzyły komitet złożony z burmistrzów i ławników miast królestwa i księstw przyłączonych, jako naturalnych reprezentantów ludności. — Dziennik paryski Union, a za nim Univers i Gazette de France zamieściła okropny opis oburzających i bezczelnych scen, których „obroncy ojczyzny“ mieli się dopuścić w jednym z klasztorów zakonnicy w Legacyach. Organ rządu tymczasowego Monitore di Bologna, oświadcza w tych dniach, iż cała ta wia-

domość dziennika Union jest „bezcennym kłamstwem i wzywa dziennik ten, aby wymienił nazwisko ofiar, który broniąc zakonnicy w Venecchio miał być śmiertelnie rannym, jako też nazwiska dwóch księży, ranych przy tej sposobności podobno zabito. Cytuje hr. Malatesta di Rimini, który także w tym nie bardzo pochlebną miał odgrywać rolę, twierdząc, iż dzina ta od kilku wieków już w Rimini wygasła; najzacniejsi obywatele kraju poświadczą, iż nie uszczono się żadnych podobnych przewinień. Rząd włoski jest twierdzenie, iżby w Bononii rozstrzelano pewnego obywatela bez procesu; gdyż w od czasu zniesienia rządów papieskich w Bononii wykonano jeszcze żadnego wyroku śmierci. — Niekłórną zagał Farini Zgromadzenie narodowe w mieście, w całych Włoszech głębokie zrobiła wrażenie. Dziennik Indipendente zamieszcza główne uwagi z tej mowy, w której Farini daje obraz historyi księstwa parmeńskiego pod panowaniem Burbonów od r. 1718 aż do dnia dzisiejszego, i wykazuje, iż niegodziwe były ich rządy. Farini dowodzi, iż miały być dokumentami, iż ostatnia księżna-rejentka księstwa, która się w ostatnich czasach ciągle odpychała do neutralności swojej, ani na chwilę nie była neutralną, gdyż bez ustanku przez ministerstwo zagranicznych w poufałej korespondencyi z Wiednią zostając, spodziewała się zbrojnej interwencji austriackiej. — Dziennik Nord donosi z Zuerich, iż wywiad z telan zamku w Arenenbergu oświadcza, iż wiadomość telegraficzna berneńska, jakoby w zamku rozbawiania na przybycie cesarza, jest nieprawdą. — Według wiadomości z Rzymu z 10 września Ojciec święty, który dotąd nigdy nieopuszczał czystości narodzin N. Panny Maryi w kościele S. Maria del Popolo, tego roku dla słabości udany w niej mieć nie mógł. Choroba wprawdzie się powiększyła, lecz zawsze jest cierpiącym. Audyencya papieża udziela tylko wyjątkowo. Dzisiaj (10 września) rano poseł francuski miał posłuchanie, na zaledwo trwało 5 minut, gdyż miał tylko umyślnie polecenie od cesarza, aby się osobiście o zdrówie Ojca świętego przekonać. Dnia 9 września w nocy sztoowano 22 młodych ludzi, którzy otwarcie oświadczyli się za powstaniem w Romani. — Correspondent Mercantile donosi z 9 września, iż generał gorliwie zajmuje się organizacją wojska w Bononii i sądzi, iż Włochy środkowe wkrótce będą mogły wystawić armię 50—60 tysięcy. Pewien książę włoski podpisał 6000 talarów na pożyczkę Romanki Garibaldi znajduje się w Ferrarze, dokąd pomógł batalion Toskańczyków. Szwadron dragunów i dwie kompanie 21go pułku poszły do Romanki Wiktora Emanuela spodziewano się 21 września w Cremonie. Dwie baterye i batalion strzelców włoskich z dywizyi generała Bourbaki przybyły do Modeny, gdzie się w ogóle około 6000 Francuzów znajduje. — Wiadomo, iż, podług umowy we Villafranca Sardynia cofnęła komisarzy i wojsko swoje z Modeny i sądzi, iż chora gwiazda, który wówczas zastąpiono gwiazdą z siedmiu promieniami, co miało być symbolem połączenia siedmiu państw włoskich. Po uchwały zgromadzenia narodowego modeńskiego, na którego w której Modena ma być wcieloną do Sardynii, minister wojny Frappoli wydał okólnik z rozkazem, na chorągwiach pułkowych umieszczono obok niemieckiej gwiazdy znowu herb sabaudzki. — Deputata modeńska, która 10 b. m. z Paryża przybyła, wiozła z sobą nader zaspokajające zaręczenia cesarza Napoleona. — Pomysł ustanowienia królestwa Etrury ani w Modenie ani w Toskanii nie znajduje zwolenników. — Rozwiązanie legionu węgierskiego rozpaczyło się, część żołnierzy odesłano już do domu.

HISZPANIA.

Madryt, 7 września. Dziennik Correspondent Autografa twierdzi, że marokański rząd mierza wysłać 4000 wojska na skarcenie pokoleń, które napadły na Ceutę, i tym sposobem dać Hiszpanom zadostycuczynienie. Nadto w pobliżu Ceuty mają pozostać siły dość znaczne, aby odnowieniu targów zapobiedz. Załoga Ceuty wzmocniona została dwoma batalionami. Podobno Anglia nakłania Hiszpanów do rychłego załatwienia tej sprawy, aby nie traciła Hiszpanii powód do powiększenia swych posiadłości afrykańskich. Zdobyte Tangieru i Tetuanu odjęłoby Gibraltarowi targowiska, które go dotychczas opatrywały w potrzeby, a twierdza ta angielska stałaby się zależną od Hiszpanii.

Podobno zwolennicy wolnego handlu kortezas zaraz w początku sesyi podadzą projekt liberalnych reformy cła.

Dobra kościelne, które stósownie do układu Stolicy apostolskiej mają być sprzedane, mają wartość około 2568 milionów realów; z tych wartości klasztornych wynosi przeszło 566 milionów, świeckiego duchowieństwa dwa biliony.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 września. Pojawiły się w okolicy Pobiedzisk, w powiecie w Pomarzanowicach pierwsze gońce szarańczy (podnieć); może to tylko jakiś oddziałek z tej samej szarańczy, której nam Czas donosi, że 23 sierpnia r. b. w takiej formie ukazała się pod Czortkowem w Galicyi, zapędzony do burza południowo-wschodnią. Pan Jackowski, dziedzic Pomarzanowic, który przez kilka lat zamieszkiwał na Podolu i dobra dzierżał, obeznany dokładnie z szarańczą często w takich stronach się pojawiająca, tak nam to zjawisko opisał:

Mysle, że ci szkodliwi goście nie tylko do mnie, ale na okolicę się zaprosili; nikt na nich uwagi nie zwraca, ponieważ są w tak małej liczbie, że zrzadzona przez takowe szarańcha nie może być uderzająca; ale od niczego tak prędko dochwyt się nie dochowawszy jak od szarańczy; składa ona w końcu września i na początku października swe nasienie ziemi. Jestto pęcherzyk z mocnej tkanki osnuty, grubości tego pióra, a długości od jednego do półtora cala, w kształcie pęcherzyka znajduje się od 200 do 300 jasek wielkości kształtu drobnej kostrzewy. Składa swe jajka nie na oranż, ale na twardym stepie, aby zniszczeniu nie uległy i tak ostrożną, iż trzyma się najwięcej na miedzach i żadarnio-brzegach rowów. Po złożeniu nasienia ginie. Jestto moja znajoma z Ukrainy, która przez trzy lata znaczne miło mnie, ale na przeszerzeni 10 mil kwadr. wyrządzała mi i dopiero wtenczas pozbyliśmy się jej, gdy rząd z obojętności nie stała się ogólną klęską kraju, przysłał z kilku powiatów 22,000 ludzi na jej wytepienie. Jeżeli zimy będą nader wilgotne, to i u nas w lat kilka może się znacząco przyczynić do uzupełnienia naszej biedy. Uważam, że tutaj jest tak żarłoczna jak w sprzyjającym jej klimacie; w ogóle w tym czasie, to jest przy schyłku życia, mniej szkodliwa.

Nadesłane nam przez pana Jackowskiego egzemplarze szarańczy złożyliśmy w czytelnicy Koła polskiego w Bazarze, aby naszymi podać sposobność poznania tego mało znanego u nas owadu.

Uzupełniając wczorajszą naszą wiadomość o zmianach w pierwotnie naznaczonym składzie kolegium sędziów, które na obecnym poznańskich rokach przysięgłych sędziów, nadmieniamy, że w miejsce p. asesora Dockhorna w miejsce został z polecenia sądu apelacyjnego p. sędzią Gross w miejsce w rzeczonym kolegium. Zdawałoby się więc, że apelacyjny ma zamiar stósować się na przyszłość do zastanowionej wyrokiem najwyższego trybunału, o której już uczyniliśmy wzmiankę w nrze. 206 Dziennika.

Pester Lloyd podaje w liście z Carogrodu opis wypadku, który zaszło w drugie święto bajramu. Seryas-Hanum była drugą małżonką sułtana. Kwiat ten Kauz był tyle szczęśliwym, że nieograniczony władca ludów przysłał na jej skinię jak niewolnik wypelniał najdziwniejsze jej zachęcenia. I tak żądała osobnego dla siebie domu, nie mieszkać wspólnie z innymi kobietami seraju, i sułtanem dla niej urządził jak najwspaniałej kiosk Dzyldis. Czas świąt bajramu obowiązki religijne wstrzymał sułtan i odwiedzin, gdy zresztą żadnego dnia nie ominął, żeby spędzić u niej parę godzin. Korzystając z tej sposobności kioskianka kioskowi kazala w drugie święto bajramu zaprząć i w towarzystwie tylko dwóch niewolnic i jednego Bal-pojechała do Ortakie. Tam kazala stanąć przed pewnym domem i do drzwi zapukać. Otworzył się wrota i dwie poważne

niewiasty przyjęły sułtanę z wszelkimi oznakami głębokiej czci; niewolnice wstąpiły za nią do domu; Baltadzi został na straż. Wszedłszy do mieszkania, sułtanka odprawila niewolnice do innej izby, gdzie się także znajdowały dwie służebnice i tam częstowano jej kawą, ciastem i cygarami. Służebnice domowe to pojedynczo to razem obie opuszczały często izbę dla odbywania posług, nareszcie nie pokazały się więcej. Obie niewolnice nie złego nie przewidując, śmiały spokojnie cygarety, aż się zmierzchać zaczęło. Wtedy zbliżyły się ku drzwiom drugiej izby, uchyliły je lekko, lecz z przerażeniem ujrzały, że nikogo nie było, tylko na sofach leżała odzież ich pani. Przebiegły cały dom, wszędzie pusto. Z przerażeniem zawołały Baltadzego, który przekonawszy się o zniknięciu sułtanki, zabrał niewolnice i uwiadomił czarnego Agę harem. Przyszedł Aga, przejrzał dom raz jeszcze i przekonał się, że oprócz wrót wchodowych, były na tyle domu małe drzwieczki, które można było się dostać do portu. Sledztwo wykazało, że przed parą godzinami kilka osób po europejsku ubranych odpłynęło z przed tego domu na łódkach, lecz niewiadomo dokąd. Później dowiedziano się, że tegoż samego dnia znikł dyrektor nadwornej kapeli sułtana, urodziwy Włoch nazwiskiem Guatelli. W kiosku sułtanki nie znaleziono ani pieniędzy, ani kosztowności, które ta ze sobą zapewne zabrała. Sersafrahan-Hanum (dodaje korespondent stambulski) ma głos nader piękny, który czarował sułtana; być więc może, że pod kierunkiem umiejętnego Włocha rozlegać się on kiedyś będzie po europejskich teatrach.

Wiadomości literackie.

— Kronika wiad. kraj. i zagr. zamieszcza porównawczą recenzją dwóch świeżo ogłoszonych powieści obyczajowych, to jest powieści panny B. Moraczewskiej, która wyszła w Poznaniu pod tytułem: Dwa rodzonych braci, i powieści Adama Pługa (Pietkiewicza), wydanej świeżo w Wilnie pod napisem: Duch i krew. Główny redaktor Kroniki, pan F. S. Dmochowski, który swoją cyfrę pod tą recenzją położył, w ten sposób ją zaczyna:

„Stawiamy przy sobie te dwie powieści, wyszły bowiem prawie w jednym czasie, pierwsza w Poznaniu, a druga w Wilnie; obie kreślą nam obrazy z naszego ziemskiego życia i obie nareszcie powstają na też same wady panujące w obywatelstwie naszym. Różnica między niemi jest ta, jaka nieuchronnie wynika z różnicy miejsc, w których autor i autorka umieścili swoich bohaterów, z koniecznych odcieni w obyczajach, a głównie ztąd, że p. Bibiana Moraczewska powstaje na marnotrawstwo i na cudzoziemczynę, która zaturwa i gubi obywatelstwo polskie w Księstwie Poznańskim, a pan Adam Pług uderza na przesady arystokratyczne, dotąd nie wykorzystane jeszcze w zabużańskich guberniach, choć nie brakuje także zarysów tych samych dążeń i w powieści poznańskiej.“

— W ostatnich czasach pojawił się w piśmiennictwie naszym zwrot do obeznawania publiczności z arcydziełami mistrzów starożytności Grecji. Jeżeli wszelako cośkolwiek się drukuje, dużo więcej przekładów w rękopiśmie dotąd spoczywa. I tak np. Herodot, ów ojciec dziejopisarzy, wciąż jeszcze na polskie czeka wydanie, lubo liczni już uczeni polscy przekładem jego się zajmowali. Pomijając rozpoczęte podobno dopiero tłumaczenia Herodota przez Akielwicza i A. Bronikowskiego, wymienićby można jako dawniejszych jego tłumaczy: 1) Księdza Adama Prażmowskiego, biskupa płockiego, który z polecenia warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk przepolczył Herodota; 2) Józefa Dumina Borkowskiego, jednego z najbłędszych helenistów, który przełożył Klio i Melpomenę; 3) Wik-

tora Krajewskiego, który ma wygotowane tłumaczenie Herodota od lat kilkunastu; 4) Kajetana Kowalskiego, sędziego w Krakowie, który chowa w rękopiśmie zupełny swój przekład; 5) Hipolita Błotnickiego, który przełożył czwartą księgę; 6) Andrzeja Podberskiego, który podobnie tylko Skytyą przetłumaczył.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że obok rozpoczętej w Poznaniu publikacji tłumaczenia Odyssei Homera przez prof. Bronikowskiego, zostanie zapewne niebawem ogłoszony w Warszawie nowy przekład Iliady, dokonany przez p. J. Zborowskiego. Tłumacz zamiast monotonnego trzynastozgłoskowego nieprzekładanego wiersza, używa jedyniejszego jedenastozgłoskowego z dowolnie przekładanym rymem.

— Józef Kozakowski wydał w Petersburgu rosyjską rozprawę: O kwestyi włościańskiej w polskiej literaturze i o ziemskiej własności, dzierżawach itp., rzucając na polemiczny stół tej ważnej kwestyi, która zajęta są wszystkie dzienniki rosyjskie, pojęcia wyrobione w naszej literaturze o stósunkach włościańskich.

— Mamy już niemało różnych przekładów poezji Mickiewicza na niemieckie, francuskie, angielskie itd. Niewiadomo nam wszelako, izby wszystkie dzieła Mickiewicza na który z obcych języków były przetłumaczone. Otóż Kuryer Warszawski obecnie donosi, że hr. Michał Borch zajmuje się przekładem całego Mickiewicza na język francuski. Już nawet robią w Warszawie ryciny do tego wydania.

— Pan Michał Chodźko przełożył wierszem poemat lorda Byrona: Mazepa, i wydał ozdobnie z rycinami w Paryżu. Posiadamy już dawniejszy, bardzo dobry przekład tego poematu przez A. E. Odyńca.

— W warszawskiej księgarni Michała Gluecksberga wyszedł nowy obraz statystyczny Królestwa Polskiego przez Wojciecha Szymanowskiego, pod tytułem: Królestwo polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju pod względem statystycznym, jeograficznym i historycznym wspomnień z 8 tablicami przedstawiającymi znakomite okolice i gmachy Królestwa, oraz ubiory ludowe. (108 str.) w 4ce. Warszawa 1859.

— Staraniem licznych zwolenników i przyjaciół przedwześnie zgłego i powszechnie załowanego Apolinarego Zagórskiego, wydane zostały w Warszawie, w dwóch tomach, Główny naukowe tego młodego i utalentowanego pisarza Zagórskiego położył był sobie zadanie spopularyzowania umiejętności ścisłych i przyrodzonych; znaczna część obecnie wydanych gawęd ukazała się jeszcze za życia autora w Gazecie Warszawskiej pod tytułem Zarysów kosmologicznych. Z powszechnym czytano je podówczas zajęciem.

— B. M. Wolf wydał świeżo w Petersburgu dwa nowe utwory Cypryana Norwida: Auto-da-fé, komedia w jednym akcie i jednej scenie, i Szczęsna, powieść. Oba utwory w ničem nie ustępują dawniejszym poematom Norwida pod względem manierowanej ciemności i języka.

— W Kijowie, nakładem tamedzno-księgarza Idzikowskiego, drukuje się Stary biuralista przez Marcinkowskiego, który pisuje pod pseudonimem Antoniego Nowosielskiego, i Satyry Sowińskiego.

— Jedyne w całym świecie czasopismo w języku litewskim wychodzi w Królewcu i nosi tytuł Keleivis; mówią, że jest bardzo dobrze redagowane i wiele ciekawych zawiera wiadomości, tyczących się zwyczajów i obyczajów narodu litewskiego, zwłaszcza tych stron, które są pod panowaniem pruskim.

Trzemeszno, dnia 8 września.

Kształcąc córki nasze w wyższym zakładzie naukowym panien Wnój pani Franciszki z Podlewskich Białkowskiej, w mieście tutejszem od roku istniejącym, powzięliśmy przekonanie, że w tym krótkim czasie nadzwyczajne w naukach poczyniły postępy, dla czego też za święty poczytujemy sobie obowiązek złożyć szanownej tej pani publicznie jak naj-erdeczniejsze podziękowanie za szczerą pracę i trudy podjęte tak chętnie dla dobra naszych córek, a polecić zakład ten rodzicom starającym się o gruntowne wykształcenie swych dzieci.

Priebe, burmistrz. Dr. Cunow. A. Kiszewski, kupiec. Wyczyński, sędzia pow. [1129]

Niżej podpisany ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności wykłady publiczne, które w Bazarze regularnie o godzinie 7 1/2 wieczorem odbywać będzie, a które objaśni zastosowaniem **mikroskopu oświeconego wodorodem i kwasorodem.**

W poniedziałek, 19. Krótkie objaśnienie mego instrumentu, przedstawienie roślin i zwierząt, porównanie sztuki z naturą (manufactur), życie w rozmaitej postaci.

We wtorek, 20. Nieorganiczne (Kryształizacja). Organiczne. Roślina. Życie.

We czwartek, 22. Zwierzę stopniowo aż do człowieka. Życie.

Cena biletu 15 sgr. Dzieci 7 1/2 sgr. Bilety w abonamencie pojedyncze po 10 sgr., trzy lub więcej po 7 1/2 sgr., dwanaście za 2 tal. są do nabycia aż do godz. 10 z rana w Bazarze pod Nr. 10. Tamże bilety dla uczniów i uczennic, ważne na trzy wieczory, po 10 sgr.

Ph. Langenbuch profesor matematyki i nauk przyrodzonych z Hamburga. [1157]

Fabryka tektur na dachy

Maurycyego Victora,

(Kantor Wielkie Garbary nr. 35)

poleca ogniotrwałe, za dobre uznane tektury kamienne i przyjmuje wykonanie całkowitego pokrycia dachów, pod gwarancją, po najtańszych cenach. [1168]

Smole z węgla kamiennego

do pociągania tektur na dachy, szczeciński i angielski Portland-Cement poleca jak najtaniej

Maurycy Victor,

Wielkie Garbary 35. [1169]

Skład węgla kamiennych

w rogu ś. Marcińskiej i Młyńskiej ulicy Nr. 9 poleca swój zapas najlepszych górno-szląskich węgla kamiennych do palenia w piecach, kuchni i do ogrzewania kotłów parowych. Zamówienia na całe wagony, jako też i en detail najpunctualniej i po najtańszych cenach wypełniane będą.

Dla większej wygody można zamówienia te napisane na otwartych karteczkach, opatrzonych właściwym adresem, wrzucać w skrzynki listowe; również przyjmują takowe pan **Józef Wache**, stary Rynek 73, na ukos od odwachu głównego, „ **A. Kunkel jun.**, narożnik Wodnej i Jezuickiej ulicy. Poznań, dnia 17 września 1859.

Skokalski i Kleiner spedytowowie. [1170]

Porządny chłopiec znajdzie umieszczenie za ucznia u **J. Freundta**, cukiernika. [1162]

AUKCYJA.

Dnia 23 września r. b. z rana od godziny 9 będą na tutejszym starym rynku różne rzeczy, między którymi pościel, watawne kołdry, bielizna stołowa, koprowina (rądle itp.), 200 sztuk z drzewa wyrobionych płytów na posadzki, skrzynie, kufry, stare oprawne dzienniki, książki i maszyna elektryczna, publicznie sprzedawane.

Rogożno, dnia 14 września 1859.

Królewski sąd powiatowy. [1167]

Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczaniu trwałości, z fabryki pp. Diersch i Spółka w Berlinie, sprzedaje po cenach fabrycznych i przyjmuje zarazem całkowite pokrycie dachów przy zaręczaniu trwałości i tanich cen.

Rudolf Stabsilber spedytow. Poznań, ul. Szeroka 20. [1166]

Dnia 15 b. m. rozstała się z tym światem **Urszula z Korytowskich** voto **Tramczyńska**, 2^o voto **Kmiłowa**, lat 75 przeżywszy. O czym krewnych i przyjaciół zawiadomiamy. Środa, dnia 16 września 1859. [1163]

Synowie.

jak najlepiej urządzony [1171]

Wzrost czyszczenia pierza

Wobec niniejszym do łaskawego użytku szanownej Publiczności. Wstrzymując od wszelkich pochwał o doskonałości tegoż, odsyłam jedynie Szanowną Publiczność do poniżej umieszczonego załącznika Pana Jeneralnego Doktora **W. Gross**, dawniej **Fliege**, Małe Garbary Nr. 9.

Przekonawszy się osobiście, że w zakładzie czyszczenia pierza tu w miejscu **W. Gross**, pościel od wszelkich szkodliwych zasobów doskonale oczyszczana bywa, poświadczam niniejszym. Poznań, dnia 11 lutego 1856.

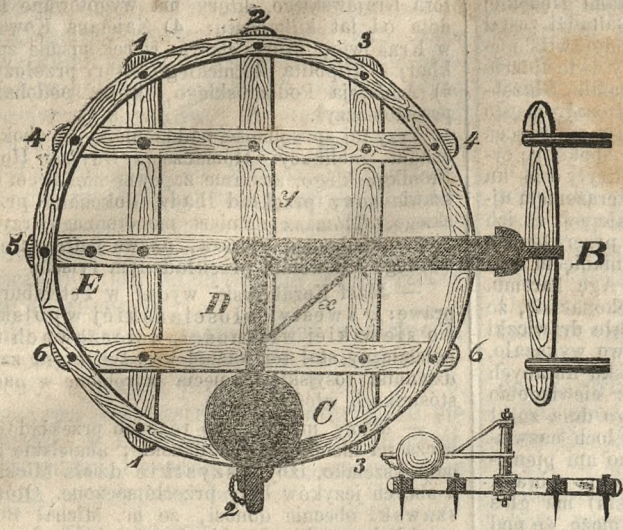
(S.) **Dr. Ordelin**, lekarz jeneralny.

Wzrosty i przybory do polowania

Hoffmanna w Poznaniu.

Polecam przy największej gwarancji wielki skład dubeltówek, flint igłowych, sztucerów, pistoletów i rewolwerów po umiarkowanych cenach, również można u mnie dostać torby strzeleckie, worki do prochu, worki do strótu itd.

Wszystko paratury wykonywam prędko i tanio. **A. Hoffmann** puszkarz w Poznaniu. [1152]



Brona wirująca

okrągła, ma tę właściwość, że ciągniona za belkę zaprzęgową AB obraca się nieustannie, a tём samém ciągle nawracanie kołmi zbyteczném czyni. Bronę tę najnowszego pomysłu wyrabia i sprzedaje po 12 tal.

Fabryka machin i narzędzi rolniczych
H. OGIELSKIEGO
w Poznaniu.

[1144]

Reczy się za prawdziwość towaru.

Dra Borchardta
MYDŁO ZIELNE.

Dra Hartunga
OLEJEK CHININOWY
i
POMADA ZIELNA.

Dra Souin de Boutemard
Pasta do zębów.

A. SPERATEGO
MYDŁO MIODOWE,

Dra Kocha
KARMEŁKI ZIELNE.

Użyteczność i doskonałość powyższych przedmiotów jest wysoko cenioną. Można je nabyć po znanych cenach fabrycznych w **jedynym** dla miasta **Poznania** składzie, na **ulicy Nowej** u pana **Ludwika Jana Meyera**, zawsze w **jednakowej** dobroci. [1077]

Wyprzedaż.

Uchwała walnego Zgromadzenia wszystkich członków Przysionku rękodzielniczego w Rynku numer 85 ustanowiono na dniu 8 b. m., aby, dla przedszego ich usunięcia, wszystkie meble wyprzedane zostały po cenach znacznie niższych.

Przełożeni
[1172] Przysionku rękodzielniczego.

Proszek na mole. Przydatny środek przeciw molom w futrach, sukniach itd. w puszkach po 5 sgr.

Esence magique de Morrel. Najpewniejszy środek do wywabiania plam tłustych i innych z każdej materyi, but. 5 sgr.

Pomada zbita różowa. Wybornie działająca na rośnienie i upiększenie włosów, w pudełkach blaszanych po 5 sgr.

Prawdziwy olejek łopianowy, znany jako najlepszy środek na rośnienie włosów i przeciw wychodzeniu tychże, poleca but. po 7 1/2 sgr.

Prawdziwy angielski papier przeciw podagrze, arkusz 2 1/2 sgr.

Mozna dostać wyłącznie u
Ludwika Jana Meyer,
[1076] ulica Nowa.

KONFITURY

smażone i soki tegoroczne, świeże serki pigwowe, jako codziennie świeże karmelki i ciasta, i do obstalunków na torty itd. poleca się cukiernia

Antoniego Pfitznera
[1164] ulica Wrocławska Nr. 14.

Olęj solarny
poleca po 8 sgr. kwartę
Adolf Asch,
[1165] ulica Zamkowa Nr. 5.

Przybyli do Poznania 17 września.

BAZAR: Wł. dóbr Wilkoński z Grabonoga i Wilkoński z Mórki, pełnom. Długołęcki z Czerniejewa, lek. Wiśniewski i akad. Wiśniewski z Miłosławia.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Cieszkowski sen. i jun. z Warszawy, pani Budziszewska z Grabkowa, panna Labe z Pawłowa, rzecz. Hoepfner z Rawicza i kupiec Schulz z Piły.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr Bojanowski z Krzekotowic, tajny rad. hrabia Raczyński z Berlina, kap. Derzeński i pani Szelińska z Nowogodowru, nadl. Prall z O-brzycka, kupiec Moses z Szczecina, Haitz z Magdeburgu, Hase z Duesseldorfu, Schmidt z Brunświku i Boehmert z Bremy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Insp. budow. Hoerder i bud. Hallwachs z Nisy, panna Strauss z Hamburga, pani Loga z Janowca, kupcy Teller z Frankfurtu n. M., Mandel i Rapp z Berlina, Stoering z Iserlohn, Fell z Drezna, Harbers z Bremy i Brock z Gniezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI:

Kapitał Jarąbski z Kliszczewa, kupcy Liebelt z Zgorzelic, as. Beisert z Sztawy, pani Bernhard i dyr. górnoszlaskiej kolei żel. Kleine z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Właśc. dóbr Chelmski z Maniewa, Schrader z Izdebnia, Lichtner z Bednar.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Duetzen i jun. z Rąbczyna, pastor Lenz z gosczy, urz. Wiese z Królówca, stud. Gładysz z Wrocławia.

POD ZŁOTYM ORZEM: Żandarmeria z Muszkowa, May ze Srody, obyw. Guzik z Osieka, piekarz Konopiński z Mieszki, asystent Abitz z Krotoszyna, buchalter tau ze Zaniemyśla.

POD JAGNĘCIEM: Rzeźnik Sauer Skwierzyny.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Pani Hoheneck z Erfurtu, Królewska ul. 15, czyk Stern z Wrocławia, Nowy Rynek 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Dnia 17 września.

Zyto: handel uspioły, na wrz. - paż. pł. 31 1/2 żąd., paż.-list. 33 3/4 pł. 32 żąd., grud. 31 1/2 pł. 32 1/4 tal. żąd. za weł. Okowita: ceny niższe, w miejscu bez beczki 18 3/4 - 19 1/4, z beczką na wrz. 18 3/4 pł. żąd., paż. 18 1/2 pł. 19 1/4 żąd., list. 17 1/2 pł. 17 1/4 tal. żąd.

Berlin, 16 września.

Pszenica: obrotu nieznaczny, ceny wczorajsze, w miejscu wędzel 46-68 tal. pł. Z po nieco niższych cenach, w miejscu 19 3/4 - 38, na wrz. 36 3/8 - 35 3/4, wrz. - paż.-list. 2000 funt. 37 1/4 - 3/8 - 3/4, list. 37 1/4 - 3/4, na wiosenną odstawę 39 - 1/4, tal. Jęczmień: wielki 28-38 tal. Owies: wczorajsze, w miejscu 21-26, na wrz. 22 1/2 pł. 22 1/2 pł., paż.-list. 22 1/2 pł., grud. 22 1/4 pł., na wiosnę 23 tal. pł. rzepiowcy: nie mógł się utrzymać w d. cenie, w miejscu za 100 funt. bez beczki żąd., na wrz i wrz. paż. 10 3/8 - 3/8, paż. 10 1/2 - 1/2, list. grud. 12 1/2 - 1/2 - 2/3, grud. 10 5/8 - 1/2, pł. 10 3/4 żąd., kw.-maj 10 1/2, tal. pł. Olęj lniany: w miejscu 11 1/2, na stawę 11 1/2 tal. pł. Okowita: w miejscu beczki 17 3/8, z beczką na wrz. 17 - 1/8, paż. 16 3/4 - 3/8, paż.-list. 15 3/4 - 1/8, list. 15 3/8 - 1/2, kw.-maj 15 3/8 - 1/2 tal. pł.

Szczecin, 16 września.

Na targu: Pszenica: 54-57. Zyto: 37 Jęczmień: 33-34. Owies: 20-21. Gr 48-54 tal. pł. Na giełdzie: Pszenica: w sciu 85 fut. 58 1/2 - 59, na wrz.-paż. 59 tal. Zyto: 77 funt. w miejscu 35 3/4, na wrz. 35 3/4, paż.-list. i list.-gr. 35 3/4 pł., na wiosn. tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 70 funt. 3/4 - 3/4, tal. pł. Owies: w miejscu 50 22 tal. pł. Olęj rzepiowcy: w miejscu żąd., na wrz.-paż. 10 3/8, paż.-list. 10 3/4, maj 11 tal. pł. Olęj lniany: w miejscu beczki 11 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu 16 1/2 - 2/3 - 3/8, na wrz. 16 7/8, wrz.-paż. 16 1/2 pł. 16 3/4 żąd., paż.-list. 15 1/2, na wiosnę odstawę 15 1/2 tal. pł.

Bydgoszcz, 16 września.

Pszenica: piękna poszukiwana, wędzel - 54. Zyto: ceny nieco wyższe, 28-33 Jęczmień: wielki 28-32, mały 25 Owies: 20-25. Rzep i Rzepak: 56 Okowita: 120 kwart 86% 19 1/2 tal. Karfile: szefel 15 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 16 września				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 16 września			
Papery praskie	%	sz. dano	pta. cono.	Akcyje bankowe i kredyty	%	sz. dano	pta. cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99 1/4	Berl. Stow. kas.	4	—	116
dito rzęd.	4 1/2	—	98 3/4	Berl. Tow. hand.	4	—	78 1/2
dito 1859	5	—	103 1/2	Gdański bank pryw.	4	—	73
dito 1856	4 1/2	—	98 3/4	Dysk. Udział kom.	4	—	96
dito 1853	4	—	90 3/4	Gota. bank pryw.	4	—	75 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	—	111 1/2	Hanow. dito	4	—	91
Obłgi długu skarb.	3 1/2	—	83 1/2	Królew. dito	4	—	80
dito Marchii	3 1/2	—	85 3/4	Lipsk. Stow. kred.	4	—	62 3/8
dito dito	3 1/2	—	85 3/4	Magd. bank pryw.	4	—	78
Listy zast. March.	3 1/2	—	85 3/4	Pomor. bank ryccer.	4	—	81
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	85 3/4	Pozn. bank prow.	4	—	72
dito Pomor.	3 1/2	—	85 3/4	Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	132
dito dito	4	—	94 1/2	Szląsk. Stow. bank.	4	—	75
dito W. Ka. Pozn.	4	—	99	Akcyje przemysłowe.			
dito dito (nowe)	3 1/2	—	87 1/2	Berl. fabr. kol. żel.	5	—	71
dito dito (nowe)	4	—	85 3/4	Minerwy Szląskiej	5	—	37
dito Szląskie	3 1/2	—	—	Concordia	4	—	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—	Magd. assek. ogn.	4	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	—	80 1/4	Obłgiace z prawem			
Listy rent. March.	4	—	91 1/4	Berl. - Anhalt	4	—	—
dito Pomor.	4	—	90 3/4	dito	4 1/2	—	96 1/4
dito W. Ka. Pozn.	4	—	89	Berl. - Hamb.	4 1/2	—	—
dito Pr. Wsch. i Zeh.	4	—	90 3/4	dito II Em.	4 1/2	—	—
dito Nadreńskie	4	—	—	Berl. - Pocz. - Magd. A.	4	—	88 3/4
dito Saska	4	—	—	dito Lit. C.	4 1/2	—	—
dito Szląskie	4	—	91 1/2	dito Lit. D.	4 1/2	—	96
Papery zagraniczne.				Berl. - Szczeciń.	4 1/2	—	96 1/4
Austr. metall.	5	—	58 1/4	dito II Em.	4	—	82
dito Pożycz. narod.	5	—	63 3/4	Koźło Bogumin.	4	—	—
dito Obłgi 250 fl.	4	—	91 3/4	Dolno - Szląsk. March.	4	—	—
Roy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	99	dito konwen.	4	—	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	106	dito dito III ser.	4	—	—
dito pożycz. angiel.	5	—	108 1/2	dito dito IV ser.	5	—	—